

OPEC A NIEZALEŻNI PRODUCENCI ROPY NAFTOWEJ

Marcin
Tatarzyński

OPEC OD POCZĄTKÓW SWOJEGO ISTNIENIA BYŁA NEGATYWNIE POSTRZEGANA, JAKO KARTEL, KTÓREGO JEDYNYM CELEM JEST ZAPEWNIENIE KRAJOM CZŁONKOWSKIM GIGANTYCZNYCH DOCHODÓW, KOSZTEM WSZYSTKICH POZOSTAŁYCH PAŃSTW ŚWIATA. KRYZYSY NAFTOWE Z LAT 1973-74 I 1979-80 TYLKO TO POWSZECHNE PRZEKONANIE UGRUNTOWAŁY. PÓŹNIEJ JEJ ROLA NIECO ZMALAŁA. JEDNAK POMIMO INTENSYWNYCH WYSIŁKÓW NIEZALEŻNYCH PRODUCENTÓW ROPY, WCIAŻ POZOSTAJE ONA ORGANIZACJĄ ODGRYWAJĄCĄ WAŻNĄ ROLĘ NA ŚWIATOWYM RYNKU ENERGETYCZNYM.

OPEC – czyli *Organization of the Petroleum Exporting Countries* (Organizacja Państw Eksporterów Ropy Naftowej) powstała we wrześniu 1960 r. Założona została przez Iran, Irak, Kuwejt, Arabię Saudyjską i Wenezuelę. Później dołączyły Algieria, Indonezja, Libia, Nigeria, Katar i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Do organizacji należały też Ekwador i Gabon, ale Ekwador wystąpił w 1992 r., a Gabon – w 1995 r. Główną przyczyną powstania OPEC było przeciwstawienie się praktycznie całkowitej dominacji zachodnich koncernów naftowych i dyktowaniu przez nich cen. Podczas konferencji w Caracas w 1961 r. została przyjęta Karta OPEC stawiająca przed organizacją następujące cele: zapewnienie wzrostu wpływów ze sprzedaży ropy naftowej, a przez to przyczynienie się do rozwoju państw członkowskich, stopniowe przejście produkcji od koncernów międzynarodowych, ujednoczenie polityki produkcyjnej.

W pierwszej dekadzie funkcjonowanie OPEC nie odnosiła większych sukcesów. Aż do 1971 r. realna cena ropy ciągle spadała¹. Było to spowodowane między innymi coraz to nowymi odkryciami pól naftowych i polityką krajów członkowskich, które dążyły do zapewnienia sobie jak największego udziału w rynku. Poprzez zmianę sposobu opodatkowania ropy, kraje OPEC zwiększyły jednak swoje dochody o 15 proc.² Na początku lat 70. kraje członkowskie zaczęły stopniowo nacjonalizować swoje pola naftowe. Pierwszy krok w tym kierunku wykonał Irak w 1972 roku. W latach 1973-74 w wyniku izraelsko-arabskiej wojny „Yom Kippur”, ceny ropy wzrosły z 8 do 27 USD za baryłkę. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosiły państwa OPEC, które zmniejszyły podaż ropy na rynkach światowych i podniosły ceny³. Była to pierwsza tak wyraźna deklaracja siły. Kolejny kryzys miał miejsce w latach 1979-80, a przesłankami były: wkroczenie Armii Radzieckiej do Afganistanu,

rewolucja islamska w Iranie oraz wojna iracko-irańska. W tym okresie OPEC straciła jednak całkowicie kontrolę nad rynkiem, a sytuację udało się opanować dopiero w 1981 r. Od tego czasu celem organizacji stała się stabilizacja rynku naftowego. Jednakże w wyniku notorycznego oszukiwania przez kraje członkowskie i braku mechanizmów pozwalających na ich karanie, efektywność tej polityki nie była zbyt duża. Wydaje się, że w czasach kryzysu, członkowie OPEC potrafili zgodzić się ze sobą współpracować, natomiast w czasach prosperity występuje tendencja do naginania ustaleń, oszustw i przekraczania przyznaczonych limitów.

Obecnie produkcja ropy przez kraje OPEC wynosi około 40 proc. światowej, natomiast udowodnione rezerwy tego surowca w krajach OPEC stanowią około 2/3 światowych zasobów⁴. O ile więc już teraz kraje członkowskie mogą wywierać poważny wpływ na rynki światowe, wyraźnie widać, że potencjał ten może się jeszcze zwiększyć.

1) „OPEC” Benjamin Zycher na www.econlib.org 29 VI 2006 r.

2) „Crude Power – Politics an the Oil Market”, Oystein Noreng, I.B. Tauris 2006 r.

3) „OPEC” Benjamin Zycher na www.econlib.org 29 VI 2006 r.

4) www.eia.doe.gov, 29 VI 2006 r.



Rys. 1 Kraje członkowskie OPEC (źródło: Internet)

DZIAŁANIA OPEC

Głównym mechanizmem wpływu OPEC na ceny ropy są zmiany kwot wydobycia. Jeśli kwoty te są zmniejszane, podaż surowca spada, więc ceny rosną. Natomiast przy zwiększaniu kwot i tym samym podaży, ceny spadają. Obie te strategie posiadają sens ekonomiczny. Zmniejszając kwoty wydobycia, kraje członkow-

skie zwiększają swoje dochody nie ponosząc dodatkowych kosztów. Z kolei zwiększenie kwot wydobycia wpływa na ograniczenie rywalizacji w sektorze i zwiększenie udziału w rynku. Przy niższych cenach ropy i większym nasyceniu rynku nowe, konkurencyjne inwestycje stają się mało opłacalne.

Kraje członkowskie OPEC nie są jednorodne i często mają rozbieżne

interesy. Po jednej stronie są państwa takie jak: Arabia Saudyjska, Kuwejt i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Posiadają olbrzymie rezerwy ropy i bardzo małe populacje. Oznacza to, że w krajach tych nie występuje potrzeba uzyskania jak najwyższego dochodu za wszelką cenę i w krótkiej perspektywie czasu, ponieważ PKB *per capita* z produkcji ropy i tak jest wysoki. Ważniejsza jest dla nich długofalowa strategia uwzględniająca walkę z konkurencją oraz zabezpieczenie i powiększanie udziału rynkowego. Państwa te, mając na uwadze kryzysy z lat 1973-74 i 1979-80, doskonale zdają sobie sprawę z zagrożeń jakie niosą za sobą niekontrolowane podwyżki cen ropy. Zbyt wysoka cena tego surowca w krótkiej perspektywie przynosi znaczny wzrost dochodu dla eksportera, jednakże w długim okresie, wskutek wdrażania programów oszczędnościowych i zastosowania alternatywnych źródeł energii, dochody i udział w rynku znacznie spadają.

Po drugiej stronie barykady stoją kraje takie jak: Iran, Irak, Algieria, Nigeria i Wenezuela. Choć posiadają spore rezerwy ropy, mają także spore populacje, co powoduje, że zysk ze sprzedaży tego surowca *per capita* jest dużo mniejszy. Głównym motywem działania jest więc zaspokajanie krótkofalowych interesów i dążenie

do uzyskania jak największych dochodów ze sprzedaży ropy w jak najkrótszym czasie. Pozytywnym aspektem takiego postępowania jest tłumienie niepokoїв społecznych poprzez poprawę statusu życia, przy czym ważne jest, aby lokalna społeczność skojarzyła poprawę warunków życia z rządzącą w danym okresie siłą polityczną. Doskonałym przykładem tego typu postępowania jest polityka prezydenta Wenezueli Hugo Chaveza, który poprzez inwestowanie petrodolarów w konsumpcję, cieszy się niesłabnącym poparciem społecznym. Dążenie do osiągnięcia jak największych zysków, jak najmniejszym kosztem i w jak najkrótszym czasie, w myśl zasady „tu i teraz”, prowadzi jednak w dłuższej perspektywie czasu do nieuchronnych kryzysów, czemu starają się przeciwdziałać inne państwa OPEC.

OPEC stworzył swój własny „koszyk” różnych rodzajów ropy, aby na ich podstawie ustalać tzw. cenę referencyjną, która ma pomóc w monitorowaniu światowych rynków. Od 1987 r. do 15 czerwca 2005 r. była to arytmetyczna średnia cen z 7 rodzajów ropy z Algierii, Indonezji, Nigerii, Arabii Saudyjskiej, ZEA, Wenezueli i Meksyku. Obecnie w „koszyku” znajduje się 11 rodzajów ropy ze wszystkich krajów członkowskich.

Utworzony w marcu 2000 r. tzw. *price band mechanism* działa następująco: o ile cena referencyjna koszyka OPEC utrzyma się powyżej 28 USD przez 20 kolejnych dni, albo poniżej 22 USD przez 10 kolejnych dni, będzie to wymagało odpowiedniego dostosowania produkcji⁵. Mechanizm został użyty tylko raz, a na spotkaniu w styczniu 2005 r., kraje członkowskie doszły do wniosku, że zastosowanie mechanizmu przy ciągle rosnących cenach jest nierealistyczne i zawiesiły go.

WEWNĘTRZNE PROBLEMY

Pokazany konflikt interesów skutkuje tym, że OPEC nie wywiera na światową gospodarkę aż takiego dużego wpływu jak mógłby wywierać. Ustalane limity produkcji, bywały notorycznie przekraczane przez niektórych członków. Głównymi „winowajcami” były zwykle Irak i Wenezuela. Trudno mówić o skutecznej polityce, jeśli członkowie nie trzymają się ustalonych reguł. Obecnie przekraczanie limitów zdarza się rzadziej, ale główną przyczyną tego zjawiska jest fakt, że w większości krajów OPEC produkcja ropy i tak jest już na maksymalnym poziomie.

Kolejnym problemem jest kwestia Iraku. Pomimo, że kraj ten jest formalnie członkiem OPEC,

od 1998 r. nie był stroną żadnego porozumienia dotyczącego ustalania limitów produkcji⁶. Organizacji z pewnością musi zależeć na aktywnym udziale państwa, którego zasoby ropy naftowej zajmują trzecią pozycję co do wielkości w skali światowej.

OPEC od początków swojego istnienia była negatywnie postrzegana, jako kartel, którego jedynym celem jest zapewnienie krajom członkowskim gigantycznych dochodów, kosztem wszystkich pozostałych państw świata. Kryzysy naftowe z lat 1973-74 i 1979-80, tylko to powszechne przekonanie ugruntowały. Z wyżej wymienionych kryzysów OPEC nauczyła się, że nie zawsze zawyżone ceny ropy mogą wpływać pozytywnie na gospodarki krajów członkowskich. Od początku lat 80. organizacja konsekwentnie realizuje politykę poprawy wizerunku publicznego. Celem jest walka z wizerunkiem kartelu oraz promowanie postrzegania OPEC jako organizacji, która reguluje i stabilizuje sytuację na niepewnym rynku ropy naftowej. W 1976 r. w ramach organizacji powstał OPEC Fund for International Development (OFID), który jest *de facto* organizacją pozarządową wspierającą głównie kraje Trzeciego Świata. Do działań OFID przykładana jest duża waga, ponieważ jego istnienie bardzo pomaga w promowaniu pozytywnego wizerunku organizacji.

NIEZALEŻNI PRODUCENCI ROPY

Podczas drugiego kryzysu naftowego w latach 1979-80, podjęto intensywne działania w celu poszukiwania złóż ropy naftowej w krajach nienależących do OPEC. Wkrótce niezależni producenci zaczęli odgrywać coraz większą rolę, jednakże nadal nie stanowią przeciwwagi dla tej organizacji. Z krajów spoza OPEC w 2004 r. pochodziło około 60 proc. wyprodukowanej na świecie ropy. Wydawać mogłoby się, że przy takim stosunku wielkości, można by stworzyć konkurencyjny do OPEC front producentów niezależnych. Niestety jest to niemożliwe, z uwagi na istnienie kilku barier.

Głównym problemem jest fakt, że większość państw spoza OPEC, często pomimo wysokiej produkcji, jest także importerem netto (np. Brazylia w 2005 r. produkowała aż 1 718 000 baryłek dziennie co stanowi szesnasty wynik na świecie, ale jednocześnie konsumpcja wyniosła 1 819 000 baryłek dziennie). Konkurencję dla OPEC

mogą stanowić tylko kraje będące eksporterami netto, a tych jest niewiele.

Ponadto większość państw spoza OPEC posiada sprywatyzowany sektor naftowy, więc rządy mają mały wpływ na decyzje odnośnie kwot produkcji. Konsekwencją takiego układu sił jest to, że prywatne firmy zazwyczaj wytwarzają maksymalną ilość produktu i maksymalizują sprzedaż, przez co nie posiadają zapasów ropy, które mogłyby uwolnić w przypadku ewentualnego kryzysu.

Nie bez znaczenia jest fakt że, by stworzyć wspólny front konkurencyjny dla OPEC, wymagana jest zbieżność interesów. Trudno przypuszczać, żeby kraje takie jak Rosja, Norwegia, Kazachstan czy Meksyk, podobnie pojmowały kwestię polityki energetycznej.

Nieubłagana jest także statystyka. Wśród 14 krajów eksportujących więcej niż milion baryłek dziennie w 2004 r., 10 należało do OPEC⁷. Pozostałe 4 to Rosja, Norwegia, Meksyk i Kazachstan. Jasne staje się więc, że kraje te nie mogą stanowić ani przeciwwagi,

5) *op.cit.*

6) www.eia.doe.gov, 29 VI 2006 r.

7) www.eia.doe.gov, 29 VI 2006 r.

ani konkurencji dla OPEC. Mała liczba tych krajów powoduje ich czasową współpracę z Organizacją, jednakże jest ona rzadka i występuje tylko w czasie gwałtownych spadków cen surowca. Od 2002 r. cena ropy utrzymywała się na tak wysokim poziomie, że nie zawarte zostało żadne porozumienie między krajami OPEC, a producentami zewnętrznymi w sprawie ewentualnych cięć produkcji⁸.

Producenci zewnętrzni nie tworzą wspólnego frontu wobec OPEC. Wszyscy oni mają wspólny interes w stabilnych i możliwie wysokich cenach ropy, jednakże z uwagi na różne stopnie rozwoju ekonomicznego, rozbieżne poglądy jeśli chodzi o politykę wewnętrzną i zagraniczną, ich strategia wobec OPEC waha się od kooperacji do niezależności. Dotychczas jedynie Norwegia, Meksyk i Oman pokazały wolę polityczną współpracy z Organizacją⁹. Dla każdego z tych trzech krajów korzystne jest wspólne z OPEC ograniczenie produkcji w celu podniesienia cen ropy. Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że kooperacja taka ma miejsce tylko w przypadku zbyt niskich cen tego surowca. Nie było jeszcze przypadku, żeby niezależni producenci ropy współpracowali z Organizacją, w celu obniżenia cen. Jest to spowodowane zarówno niechęcią do ograniczania potencjalnych zysków, jak i wykorzysta-

niem maksymalnych mocy produkcyjnych. Tylko w połowie lat 70. w Norwegii ograniczono produkcję ropy w obawie przed „przeegrzaniem” gospodarki, z czego po kilku latach wycofano się.

EKSPANSJA PRODUCENTÓW Z TERENU BYŁEGO ZSRR

Rosja jest po Arabii Saudyjskiej największym światowym producentem i eksporterem ropy naftowej. W 2005 r. produkcja ropy przez ten kraj wyniosła 12,1 proc. produkcji światowej. Jest to wielkość imponująca, jednakże niewystarczająca do samodzielnego wpływania na ceny tego surowca na rynku światowym. Od kilku lat między OPEC, a Rosją trwa dialog mający na celu wypracowanie zasad współpracy. Dla organizacji skoordynowanie działań z tak dużym niezależnym producentem ma niebagatelny wpływ. Nie ma oczywiście mowy o przystąpieniu Rosji do OPEC, co jest uwarunkowane głównie politycznie. W przeciwieństwie do krajów zrzeszonych w organizacji, Rosja jest w stanie doskonale funkcjonować na światowym rynku jako oddzielny podmiot. Dodatkowo przemysł naftowy został w Rosji w dużej mierze prywatyzowany, co ogranicza kontrolę państwa nad kwotami wydobycia i powoduje, że przemysł naftowy

nie działa jak jeden wielki organizm. Nie należy także zapominać, że OPEC jest koalicją stosunkowo małych krajów, które samodzielnie nie byłyby w stanie kształtować polityki cenowej, natomiast Rosja zarówno poprzez swoją pozycję polityczną, jak i uwarunkowania geograficzne i strukturalne może sama wpływać na swoich odbiorców. Rosji wygodniej jest skupiać się na pozyskiwaniu udziału rynkowego i zostawić politykę stabilizacji cen innym.

Kazachstan i Azerbejdżan pozostają w orbicie zainteresowań OPEC od rozpadu ZSRR. Obecnie mają miejsce rozmowy na wysokim szczeblu i oba państwa zastanawiają się nad korzyściami przystąpienia do Organizacji. Dla OPEC szczególnie znacznie ma Kazachstan. Produkcja ropy naftowej Azerbejdżanu stanowi obecnie jedynie 0,6 proc. produkcji światowej¹⁰, co postawiłoby ten kraj na ostatnim miejscu wśród obecnych członków. Mimo, że wpływ OPEC na cenę ropy po przystąpieniu Azerbejdżanu nie

zmieniłby się, to nie należy zapominać o korzystnym położeniu tego państwa i dostępnej infrastrukturze tj. rurociągu BTC i dwóch rafineriach. Poza tym, w historii OPEC członkami były już państwa takie jak Ekwador i Gabon, których produkcja ropy była jeszcze niższa niż obecnie Azerbejdżanu. Wydaje się, że perspektywa uczestnictwa w OPEC byłaby korzystna dla Azerbejdżanu, ponieważ kraj ten otrzymałby prawo głosu i mógłby współuczestniczyć w podejmowaniu istotnych decyzji dotyczących i regulujących światowy rynek ropy. Biorąc pod uwagę fakt, że znaczna część jego dochodów budżetowych opiera się na tym surowcu, członkostwo w Organizacji jest perspektywą kuszącą. Przeszkodą może być niechęć Stanów Zjednoczonych, które nie są zainteresowane wzmocnieniem pozycji OPEC.

Kazachstan z kolei byłby dla OPEC bardzo korzystnym nowym nabytkiem. Co prawda udział tego państwa w produkcji światowej nie jest jeszcze duży i wynosi

8) *op.cit.*

9) "Crude Power – Politics an the Oil Market", Oystein Noreng, I.B. Tauris 2006 r.

10) „BP Statistical Review of World Energy”, June 2006

1,6 proc.¹¹, ale udział ten z roku na rok rośnie. Co ważniejsze, kraj ten posiada ogromne rezerwy ropy naftowej szacowane na 39,6 miliardów baryłek, co stanowi 3,3 proc. światowych zasobów¹². Przy odpowiednich inwestycjach Kazachstan jest w stanie wielokrotnie zwiększyć swoją produkcję stając się jednym z największych światowych producentów ropy. Władze tego kraju obecnie rozważają możliwe korzyści po przystąpieniu do organizacji, czasami uczestnicząc w spotkaniach OPEC jako obserwator. Wydaje się, że dla Kazachstanu korzystniejsza byłaby jednakże pozycja producenta niezależnego, który korzysta z wysokich cen w czasach prosperity i współpracuje z Organizacją w czasach kryzysu.

ZMIANA AKCENTÓW

Znaczenie OPEC maleje coraz bardziej. Jeszcze w połowie lat 70., z krajów członkowskich pochodziło ponad 50 proc. światowej produkcji ropy. Udział OPEC w produkcji światowej spadł do 40 proc., pomimo olbrzymich rezerw ropy szacowanych na 2/3 globalnego potencjału. Chociaż OPEC nie decyduje już o cenach ropy, to nadal jest w stanie wywierać wpływ na ceny tego surowca. Niestety wydaje się, że jedyną realną możliwością działania organizacji jest zapobieganie

zbyt niskim cenom ropy. Mimo małej dyscypliny, a także przypadków oszukiwania wśród państw członkowskich, ograniczenie podaży jest możliwe. Z kolei możliwości obniżenia ceny przez działania OPEC wydają się obecnie ograniczone. Jedyną możliwością osiągnięcia takiego efektu jest wypuszczenie na rynek dodatkowej ilości ropy. Zgodnie z założeniami organizacji, każde państwo powinno posiadać pewną część niewykorzystanych mocy produkcyjnych, aby można było je uruchomić w razie potrzeby. W praktyce, właściwie wszystkie kraje OPEC utrzymują produkcję na najwyższym możliwym poziomie. Pod koniec kwietnia 2006 r., podczas gwałtownego wzrostu cen, przedstawiciele OPEC oświadczyli, że organizacja nie jest w stanie zwiększyć produkcji. Sprzeczne informacje dotyczą Arabii Saudyjskiej. Według jednych źródeł kraj ten posiada możliwość dodatkowej produkcji ropy, według innych moce produkcyjne są maksymalnie wykorzystywane. Nawet jeśli Arabia Saudyjska posiadałaby wolne moce produkcyjne i zdolna byłaby dostarczyć np. dodatkowy milion baryłek dziennie (wzrost o 10 proc.), to i tak miałyby to znikomy wpływ na rynek, przy globalnej konsumpcji rzędu 82 mln baryłek dziennie¹³. Tak więc, pomimo chęci odgrywania przez Organizację roli stabilizatora

rynku, wydaje się, że OPEC jest w stanie jedynie chronić interesy państw członkowskich podczas okresów obniżek cen ropy.

Skuteczność działania OPEC byłyby większa, gdyby interesy państw członkowskich były zbieżne. Należy pamiętać o tym, że ropa naftowa nie jest dobrem powszechnym, które poddaje się zasadom działania wolnego rynku. Wiele krajów za pomocą tego surowca prowadzi politykę, która nie zawsze musi być spójna z polityką innych krajów członkowskich. Zupełnie inne warunki polityczne, w których operują państwa Bliskiego Wschodu, Afryki, Ameryki Południowej czy Oceanii, powodują, że bardzo trudno jest osiągnąć wspólną wizję rozwoju polityki naftowej wszystkich państw członkowskich. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest fakt, że ustalane kwoty produkcyjne zazwyczaj są równoznaczne z maksymalnymi możliwościami produkcyjnymi tych krajów.

Można się zastanawiać, czy przy obecnym poziomie cen funkcjonowanie organizacji takiej jak OPEC jest w ogóle potrzebne.

Konsumpcja ropy na świecie, podobnie jak produkcja, cały czas rośnie. O ile można przypuszczać, że konsumpcja będzie stale rosła (głównie za sprawą dynamicznie rozwijających się gospodarek Chin, Indii i innych), o tyle można mieć pewne wątpliwości czy produkcja zawsze będzie nadążać za zapotrzebowaniem. Według niektórych analityków, świat w pewnym momencie osiągnie szczyt możliwości produkcyjnych (tzw. peak oil) i od tego czasu będą one systematycznie spadały. Dotychczas rynek rządził się następującą logiką: jeśli ceny spadały, spadały też inwestycje, ponieważ sprzedaż ropy stawała się mniej opłacalna. Następnie wzrastało zapotrzebowanie na ropę, więc cena rosła. Przy rosnących cenach korzystne stawały się dodatkowe inwestycje, co w konsekwencji owocowało zwiększeniem podaży tego surowca i zmniejszeniem cen. Obecnie ceny utrzymują się na poziomie tylko trochę niższym od tych rekordowych z lat 1973-74. To, czy możliwe jest zwiększenie podaży ropy do poziomu, który spowodowałby spadek cen pozostaje dla wielu analityków kwestią

11) „BP Statistical Review of World Energy”, June 2006

12) *op.cit.*

13) *op.cit.*

wątpliwą. Stawiałoby to pod znakiem zapytania celowość istnienia OPEC. Wydaje się jednakże, że nawet jeśli scenariusz ten okazałby się prawdziwy, organizacja nadal będzie funkcjonować, ewentualnie zmieniając profil działalności na forum spotkań państw członkowskich, dla których dochody z ropy naftowej są podstawowymi wpływami do budżetu.

W wyniku wzrostu cen ropy do rekordowego poziomu oraz występowania coraz częstszych napięć politycznych między niektórymi krajami OPEC, a Stanami Zjednoczonymi, zaostrzyła się rywalizacja pomiędzy państwami członkowskimi. Podczas posiedzenia w Caracas w czerwcu 2006 r., grupa państw pod przewodnictwem Arabii Saudyjskiej, odrzuciła propozycje ograniczenia produkcji wysuwane przez Wenezuelę. Decyzja taka spowodowałaby dalszy wzrost cen ropy do niespotykanych dotąd poziomów. Odrzucone zostało także wspólne stanowisko Iranu i Wenezueli – zamiany waluty transakcyjnej z dolara na euro. Wyraźnie widać, że niektóre państwa starają się użyć swych wpływów w Organizacji jako metody walki gospodarczej i politycznej ze Stanami Zjednoczonymi, które są największym klientem organizacji¹⁴. Wenezuela stara się zwiększyć swoje wpływy poprzez

promowanie ponownego pełnego członkostwa Ekwadoru (w maju 2006 r. znacjonalizował on pola naftowe należące do amerykańskiego koncernu Occidental) i zapewnienie Boliwii statusu obserwatora. Z kolei Nigeria nalega na nadanie statusu pełnoprawnego członka Sudanowi i Angoli. Międzynarodowe koncerny oraz Chiny są temu przeciwne, ponieważ w przypadku spadku cen ropy, oba państwa najprawdopodobniej zdecydowałyby się na cięcia w produkcji, co nie wpłynęłoby pozytywnie na zyski firm, które zainwestowały w Angoli miliony dolarów i wielkość produkcji Chin, które intensywnie inwestują w Sudanie. Może też zdarzyć się, że Angola i Sudan pod naciskiem koncernów naftowych nie będą przestrzegać narzuconych kwot produkcyjnych, przez co osłabią organizację. Obecnie Sudan jest nastawiony bardzo entuzjastycznie do członkostwa w Organizacji z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze, kraj ten staje się znaczącym producentem ropy naftowej dopiero od niedawna (w 1995 r. produkcja wynosiła 2 tys. baryłek dziennie) i z pewnością korzystna byłaby dla niego wymiana doświadczeń z innymi członkami Organizacji. Po drugie, członkostwo w OPEC byłoby swojego rodzaju przeciwdziałaniem amerykańskim próbom izolacji Sudanu, po niedawnych

masakrach mniejszości chrześcijańskiej w tym kraju.

W perspektywie kolejnych kilku lat raczej nie będzie dużych zmian w pozycji międzynarodowej OPEC. Nowi członkowie, o ile dołączą do organizacji, nie zmienią na tyle balansu sił, żeby miało to istotne znaczenie dla rynku. Od spotkania członków 12 grudnia 2005 r. w Kuwejcie do ostatniego spotkania w Caracas 1 czerwca 2006 r., nie zostały podjęte żadne decyzje dotyczące zwiększenia kwot produkcji. Co więcej, podczas ostatniego spotkania, Wenezuela stała na stanowisku, że kwoty te trzeba zmniejszyć, co wobec gwałtownie rosnących ostatnio cen ropy może budzić zdziwienie. Według oficjalnego stanowiska OPEC, nie trzeba zwiększać kwot produkcji, ponieważ obecnie występuje

nadpodaż ropy na rynkach światowych, a problemem są niewystarczające możliwości przetwórcze rafinerii. Wydaje się, jednakże, że prawdziwym powodem takiego postępowania jest brak możliwości dostarczenia większej ilości ropy na rynek, co oznaczałoby, że możliwości stabilizowania rynku przez organizację są ograniczone. Proces zwiększania możliwości produkcyjnych jest dość długi, niewykluczone więc, że już za jakiś czas kwoty produkcyjne zostaną znowu zwiększone i OPEC będzie mogła „pochwalić się” światu swoją rolą – stabilizatora rynku. Należy sobie jednak zdawać sprawę z tego, że głównym beneficjentem zwiększenia się podaży ropy na rynku będą członkowie organizacji, sprzedający coraz więcej za coraz wyższą cenę.

14) Eksport ropy z krajów członkowskich OPEC do USA w 2004 r. wyniósł 4 751 000 baryłek, do drugiej w tym rankingu Japonii 4 307 000. Europa zachodnia sprowadziła w tym okresie 4 624 000, a Afryka 704 000 baryłek. Dane pochodzą z „OPEC Annual Statistical Bulletin 2004”, www.opec.org